Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY", „NASZ PRZYJACIEL" i „ROLNIK"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej. Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca" Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

Rok X. Nowemiasto-Pomorze Sobota dnia 25 czerwca 1932 Nr. 74

Co oczekuje świat po konferencji w Lozannie?

Ostatnio podawaliśmy przemówienie Mac Donalda przy otwarciu konferencji w Lozannie. Dosadnie ono maluje obecny stan rzeczy pod względem gospodarczym na całym świecie. Jestto obraz ponury i przerażający — a niestety zgodny całkowicie z rzeczywistością. Sytuacja na całym świecie przybrała naprawdę charakter wielce niebezpieczny, wielce niepokojący. Czuć wyraźnie w powietrzu jakoby poszum nadchodzącej strasznej katastrofy. W tem całem położeniu światowem jest coś niesamowitego, potwornego. Bo pomyśleć, jest żywności, jest wszystkich artykułów potrzeby ludzkiej nietylko pod dostatkiem, ale nawet nadmiar, a mimo wszystko jest głód i nędza na świecie. I spodziewać by się należało wobec tego skupienia uwagi poszczególnych społeczeństw na ich kojenie i zaradzenie, a zamiast tego widzimy — nie u wszystkich oczywiście, że główne ich myśli zajęte są zbrojeniami i przygotowywaniami krwawych, wojennych rozpraw. Obecny bowiem stan rzeczy groźny jest dwojakiego rodzaju niebezpieczeństwem: wewnętrznych przewrotów i zaburzeń oraz zewnętrznych krwawych zawieruch wojennych. Zaburzeń i przewrotów wewnętrznych każą się obawiać silne wrzenia w rozmaitych krajach — a krwawych rozpraw wojennych zaś żądze i dążenia odwetowe wielu państw. Niemcy n. p. mieszczą w sobie jedno i drugie niebezpieczeństwo. I wewnątrz wre u nich i kipi jak w kotle, a pozatem psychika ich przywódców i usposobienie szerokich ich odłamów każe się obawiać krwawych rozrachunków wojennych ze sąsiadami. Wśród takiego groźnego położenia obraduje konferencja w Lozannie. Cóż dziwnego przeto, że na nią dziś zwrócone są oczy całego świata, że ludzkość od niej oczekuje niejako swego ratunku i wybawienia z nieznośnej swej sytuacji. Konferencja w Lozannie swem składem i rozmiarem zdolna byłaby ulgę wnieść w to położenie, ale do tego potrzeba nietylko dokładnego zrozumienia stanu rzeczy, jego przyczyn i skutków, nietylko potężnej woli, ale przedewszystkiem wielkiego zrozumienia potrzeby solidarności i jedności. Jeżeli gdzie, to tu właśnie obowiązuje zasada: jeden za wszystkich, a wszyscy za jednego. Jeżeli na to mężowie, jej przewodzący i o niej decydujący, się nie zdobędą, to skończy się ona fiaskiem kompletnem, co będzie miało tem skutek, że jej niepowodzenie sytuację ogólną w świecie jeszcze bardziej pogorszy i katastrofę przyspieszy. Zawiedzione bowiem w swych nadziejach masy pod wpływem rozpaczy, że nie masz już ratunku, gotowe, szukając rozwiązania na własną rękę, targnąć się na wielce nierozważne kroki. To też odpowiedzialność mężów stanu w Lozannie jest olbrzymia. Jaki przebieg weźmie ta konferencja, dziś trudno przewidzieć. Życzymy jej jak najowocniejszych i jak najzbawienniejszych owoców. Ażeby jednak rozwiązać cały ogrom przed nią stojących zadań, potrzeba sporo czasu — to też należy liczyć się z dłuższem jej trwaniem. Pozatem i to należy mieć na uwadze, że sytuacja dzisiaj już jest tego rodzaju, że żadne półśrodki i połowiczne załatwienia nic nie pomogą. Tu trzeba wielkich i radykalnych posunięć i zarządzeń, by uchronić świat przed gorszą może jeszcze katastrofą niż to było w roku 1914.

Dwieście miljonów franków pożyczki udzieli podobno rząd francuski na budowę kolei Gdynia — Śląsk.

Warszawa, 23. 6. Jedna z agencyj prasowych warszawskich dowiaduje się, że mimo, iż zarząd towarzystwa kolejowego francusko — polskiego odłożył wypuszczenie drugiej serji pożyczki kolejowej, jednak rząd francuski wyraził gotowość przyjścia towarzystwu z pomocą kredytową.

Rząd Francuski zgodził się na wypłacenie krótkoterminowej zaliczki w wysokości 200.000.000 fr., w 2 ratach po sto miljonów każda.

Francja nie zgodzi się nigdy na anulowanie odszkodowań wojennych.

Zdecydowana postawa Herriota w Lozannie.

Lozanna, 22. 6. Według informacyj szwajcarskiej agencji telegraficznej eksperci finansowi delegacji francuskiej wypracowali plan definitywnego załatwienia sprawy odszkodowań, który zostanie przedłożony przez Herriota Mac Donaldowi. Projekt przewiduje zupełne wstrzymanie spłat reparacyjnych na okres 3 lat. Po upływie tego powołana zostałaby komisja do ponownego zbadania zdolności płatniczej Niemiec. Jeżeliby się okazało, że Niemcy mogą płacić, załatwienie sprawy polegałoby na wydaniu obligacyj kolejowych Rzeszy, któreby zostały wręczone wierzycielom Niemiec. Państwa, uczestniczące w konferencji lozańskiej, już teraz zobowiązałyby się przyjąć decyzję komisji.

Herriot jest zdecydowany oprzeć się jak najbardziej energicznie naciskowi, wywieranemu przez Anglję w kierunku zupełnego anulowania odszkodowań. Wynikają stąd wielkie rozbieżności między Anglją a Francją, które w chwili obecnej ciążą silnie na atmosferze konferencji.

Czy konferencja lozańska będzie uratowana?

Anglja sprzeciwia się projektowi Francji.

Prasa francuska np. powiada, że optymizm ustąpił nagle wielkiemu pesymizmowi, ponieważ Herriot daremnie zabiegał o pozyskanie Mac Donalda dla swej tezy, zwłaszcza na punkcie nienaruszalności zobowiązań reparacyjnych. „Journal" pisze wprost o podrażnieniu strony angielskiej tak wielkiem, że Anglicy mieli nawet zagrozić natychmiastowym wyjazdem, jeżeli Herriot będzie się upierał przy swem stanowisku.

Prasa angielska pisze również o poważnem zaostrzeniu się położenia, ale jednak nie do tego stopnia, aby można było mówić o niepowodzeniu konferencji.

Tajemnicza narada nocna Herriota z Gibsonem, delegatem amerykańskim

w „Hotelu pod Gwiazdą" w Morges.

Lozanna, 21. 6. Sensację wywołała tutaj wiadomość, że nocy dzisiejszej Herriot wymknął się potajemnie samochodem z Lozanny i udał się do Morges, gdzie pod osłoną nocy odbył dłuższą konferencję z amerykańskim delegatem w Genewie, Gibsonem.

Ponieważ Amerykanie nie biorą udziału w konferencji lozańskiej i oficjalnie bojkotują Lozannę, spotkanie Herriot-Gibson zelektryzowało wszystkich uczestników konferencji. Istnieją przypuszczenia, że tematem nocnych rozmów Herriota z Gibsonem były sprawy reparacyj i długów wojennych, ponieważ sprawy rozbrojeniowe omawiane są otwarcie w Genewie przez Gibsona i Paul-Boncoura.

Wedle doniesień „Journal des Nations" rozmowa Gibsona z Herriotem poprzedzona była dłuższą telefoniczną rozmową Gibsona z prezydentem Hooverem.

Zaznaczyć należy, iż o tajemniczej rozmowie Herriota z Gibsonem dowiedziano się dzięki temu, że za samochodem Herriota udali się dziennikarze, którzy wyśledzili nocną wycieczkę premjera francuskiego i stwierdzili, że rozmowa Herriota z Gibsonem w hotelu po „Gwiazdą" w Morges trwała blisko 3 godz.

Mac Donald proponuje dziesięćletnią przerwę we wyścigach zbrojenia się.

Lozanna. Wielka Brytanja w porozumieniu ze Stanami Zjednoczonemi A. P. mają zamiar postawić żądanie wprowadzenia dziesięcioletniego rozejmu światowego celem zatrzymania zupełnego dalszego zbrojenia się państw. Do układu tego ma być dołączony warunek, że po upływie rozejmu nie będzie wolno wprowadzać z powrotem tych rodzajów zbrojeń, które zostały wykluczone przez traktat wersalski.

Delegat amerykański postawił ponadto żądanie, ażeby wszystkie państwa zniżyły obecny stan liczebny swoich wojsk.

Dwie unje celne w Europie?

Londyn. „Daily Express" donosi: Ogłoszone będzie utworzenie dwóch europejskich unij celnych.

Jedna obejmować będzie Belgję, Holandję, Luksemburg.

Druga: Szwecję, Norwegję, Danję.

Inicjatorem jest Belgja, działająca pod groźbą Ottawy.

Konferencja Marsz. Piłsudskiego z wicemin. Beckiem.

Warszawa, 22. 6. We wtorek Marsz. Piłsudski odbył dłuższą konferencję z wicem. Beckiem, zastępującym ministra Zaleskiego. Jak słychać, tematem rozmowy Marszałka z min. Beckiem miały być ostatnie aktualne wydarzenia w Gdańsku, a zwłaszcza zapowiedziana wizyta floty niemieckiej.

Wyjazd wicemin. Koca do Paryża.

Warszawa. Odjechał do Paryża wicemin. skarbu Adam Koc.

W związku z wyjazdem wicemin. Koca rozeszły się tu pogłoski, jakoby ze strony francuskiej wpłynęła ostatnio propozycja, ażeby rząd polski skorzystał częściowo z należnej mu kwoty 300 miljonów franków, przyczem wymieniana miała być kwota 100 miljonów franków.

Mówią również, że wyjazd wicemin. Koca stoi w związku z innemi rozmowami w sprawach pieniężnych, które były omawiane poprzednio za rządów Tardieu, a po zmianie i przyjściu rządu Herriota wymagałyby ponownego omówienia.

Torpedowce angielskie opuściły Gdynię.

Przed kilku dniami dywizjon kontrtorpedowców brytyjskiej marynarki wojennej opuścił port gdański, żegnany przez marynarkę polską.

Dyrekcja kolejowa przeniesiona będzie do Torunia.

700 urzędników polskich opuści Gdańsk.

Decyzja w sprawie przeniesienia polskiej dyrekcji kolejowej z Gdańska do Torunia już zapadła. Na siedzibę dyrekcji przeznaczono w Toruniu dawny gmach urzędu wojewódzkiego. Termin rozpoczęcia przenosin wyznaczono na dzień 1 lipca.

Zapowiedź opuszczenia Gdańska przez liczny personel dyrekcji wywołała już przykry nastrój wśród kupców gdańskich, w dyrekcji bowiem gdańskiej pracuje przeszło 150 urzędników, a ogółem zatrudnionych jest tam około 700 osób.

Gospodarcze skutki bojkotu.

„Danziger Allgemeine Zeitung" w numerze 132 zamieszcza obszerny artykuł na temat sytuacji finansowej Gdańska w związku z koniecznością ograniczenia budżetu. Pismo staje w obronie dotychczasowych płac urzędniczych i stara się złagodzić wrażenie ogłoszonego deficytu. Równocześnie jednak pismo przyznaje, iż na pogorszenie się sytuacji finansowej Gdańska wpłynął bojkot gdańskich towarów w Polsce.

Równocześnie cała prasa gdańska uderza w ton alarmu w związku z dalszym ciągłym powiększaniem się liczby obrotu towarowego w Gdyni przy przejawiającem się w ostatnich czasach poważnem zmniejszeniu ruchu portowego Gdańska.

W całych Niemczech rozpala się.

Krwawe bójki i awantury. — Mobilizacja oddziałów lewicowych, socjalistycznych i komunistycznych.

Berlin. Ostatnie dekrety wywołały wśród mas robotniczych wielkie rozgoryczenie, które znajduje wyraz w licznych protestach i manifestacjach. W Zagłębiu Ruhry ukazały się proklamacje, zwrócone do robotników komunistycznych i socjal-demokratycznych, nawołujące do masowych demonstracyj oraz strajku generalnego dla zaprotestowania przeciwko ostatnim dekretom prezydenta Rzeszy.

W sprawie zorganizowania wspólnych wystąpień komunistów z socjal-demokratami i innemi ugrupowaniami lewicowemi, skupionemi w t. zw. Żelaznym Froncie, przeprowadzona została już korespondencja pomiędzy kierownictwami berlińskiemi ich organizacyj. Na propozycję komunistów doszło do urządzenia wspólnej demonstracji pod hasłem „Precz z reakcją faszystowską! Precz z rządem Papena! Precz z wojną imperjalistyczną!

Według nadeszłych ostatnio informacyj do krwawych starć doszło nie tylko w Nadrenji i Hamburgu, lecz również w Lipsku, Stutgardzie, Darmstadzie, Ludwigshafen i t. d. Dużo osób przytem zostało rannych.

Kilkadziesiąt rannych w Lipsku.

Lipsk był również widownią burzliwych awantur przeciwników politycznych, przyczem w różnych częściach miasta doszło kilkakrotnie do krwawych potyczek ulicznych między demonstrującymi w liczbie 20.000 socjalistami, a bojówkami hitlerowskiemi, które zachowaniem swem prowokowały manifestantów. Kilkadziesiąt osób odniosło lżejsze lub cięższe rany. Policja interwenjowała przy użyciu pałek gumowych, dokonując ulicznych aresztowań.

Krew się leje w Zagłębiu Ruhry.

Berlin. Z Zagłębia Ruhry nadchodzą wiadomości o zaostrzającem się z każdym dniem wśród mas napięciu politycznem. W całym szeregu miejscowości, jak Wanne, Bochum, Langendreer, Wattenscheid i Herne, miały miejsce walki uliczne między komunistami a szturmowcami hitlerowskimi. W czasie strzelaniny szereg osób odniosło rany.

Krwawe walki w Monachjum.

Monachjum. Stolica Bawarji była ostatnio również widownią burzliwych demonstracyj i walk ulicznych. Rząd bawarski wydał zakaz noszenia mundurów przez oddziały szturmowe hitlerowców. Oburzeni tym zakazem przywódcy, zarządzili mobilizację oddziałów szturmowych w Monachjum i okolicy.

Wywiązała się regularna walka uliczna, połączona z obustronną strzelaniną. Na ulicach powstał popłoch. Skorzystali z tego komuniści, którzy agitacyjnemi przemówienia podburzali tłum.

Starcia trwały przez cały dzień. Dopiero wieczorem przywrócono w mieście spokój. Aresztowano około 600 hitlerowców, w tem także wielu książąt i arystokratów. Po przesłuchaniu odebrano im mundury i wdrożono postępowanie karne.

Wybory do sejmu w Hesji.

Berlin. Wybory do Sejmu w Hesji dały następujące wyniki (w nawiasach liczby z roku 1931) uzyskanych głosów:

Socjaliści	172.851	(268.101)
Centrum	108.603	(112.444)
Hitlerowcy	328 308	(291 183)
Komuniści	82 111	(106.790)
Niem. Nar. (Hugg.)	11 103	(10.863)

Bawarczycy nie chcą Papena.

Berlin. Obradujący w Monachjum kongres bawarskiej partji ludowej powziął uchwałę, wypowiadającą się przeciwko rządowi von Papena. Cechą nowego rządu Rzeszy, podkreśla rezolucja, jest zależność jego od narodowych socjalistów. Rządowi, którego mocodawcami są narodowi socjaliści, bawarska partja ludowa nie udzieli poparcia i zajmie wobec niego stanowisko rzeczowej opozycji. Przyszła Rzesza Niemiecka istnieć może tylko jako związek państw, oparty na zasadzie federalistycznej. Kongres domaga się w końcu od rządu Rzeszy złagodzenia zarządzeń nadzwyczajnych, zawartych w dekrecie prezydenta Rzeszy o prawie reformy ubezpieczeń od bezrobocia.

Zapowiedź stanu wyjątkowego w Niemczech.

Mówi się coraz usilniej o zaprowadzeniu stanu wyjątkowego w Rzeszy. Z chwilą tą policja zostałaby wszędzie poddana komendzie Reichswehry. Byłaby to poprostu dyktatura wojskowa, a ściślej mówiąc, dyktatura gen. Schleichera, sprzymierzonego z Hitlerem.

Polska pielgrzymka na wszechświatowy Kongres Eucharystyczny do Dublina w Irlandji.

Paryż, 19. czerwca 1932 r.

Odjazd z Poznania.

W piątek, 17 bm. o godz. 2,30 po poł. orkiestra i spora liczba przedstawicieli władz i stowarzyszeń żegnała na dworcu w Poznaniu hymnem narodowym i głośnemi okrzykami, życząc szczęśliwej podróży, J. Em. Ks. Prymasa Kardynała Hlonda, J. E. J. E. Ks. Ks. Biskupów Okoniewskiego, Przeździeckiego oraz wszystkich uczestników pielgrzymki w liczbie 130 osób, w tem ca. 80 (osiemdziesiąt) kapłanów z całej Polski, a z diecezji naszej 7 księży. Z świeckich osób bierze udział z naszej diecezji jedna tylko i to p. Tarkowska ze Starogardu. To samo pożegnanie powtórzyło się w Zbąszyniu na granicy polskiej.

W Berlinie.

Po przyjeździe do Berlina, gdzie nas witali przedstawiciele kolonji polskiej z pp. posłem Rzeczypospolitej Polskiej dr. Wysockim i konsulem dr. Gawrońskim na czele, udajemy się na wytchnienie kilkagodzinne do hotelu, podczas gdy Ks. Kardynała zaprosił do siebie p. poseł dr. Wysocki. Wieczorem o godz. 10 tej żegnali nas ci sami Polacy berlińscy, a między innymi zauważyłem i p. Brasse'go, ojca p. dr. Brasse'go z Lubawy.

W Kolonji.

Jedziemy do Kolonji, gdzie stanęliśmy w sobotę rano o godz. 6 ej. Na dworcu witał nas koloński ks. biskup Saftagan i stowarzyszenie polskie w Kolonji ze sztandarami. Kierujemy swe kroki do sławnego tumu Kolońskiego. Tu po powitaniu przez tamtejszego prepozyta Ks. Kardynał Hlond odprawił mszę św., na której kapłani i inni uczestnicy przyjęli Komunję św. z rąk jego. Po zwiedzeniu skarbca bogatego i przepięknej gotyckiej katedry, najstarszej i najsłynniejszej w Niemczech, siadamy do pociągu via Paryż. Zaznaczyć mi wypada, że tak w Berlinie, jak i w Kolonji odnosili się Niemcy do nas z wielką uprzejmością. Z wielkiem zainteresowaniem podziwialiśmy piękność przyrody i bogactwa naturalne wielce uprzemysłowionej prowincji nadreńskiej. Do podtrzymania dobrego nastroju wielce przyczyniła się też doskonała opieka ze strony kierownictwa pielgrzymki, spoczywającego w rękach ks. dr. Janickiego z Poznania i dyrektorów Frankopolu — Warszawa pp. Kliksów. Wagony polskie wiozą nas do samego Paryża.

Przez Belgję do Paryża.

Przejeżdżamy przez malowniczą i bogatą Belgję, gdzie odbudowano już wszystkie miejscow., zniszczone podczas wojny. Pola starannie uprawione, widać tu rzetelną pracę, przynoszącą z sobą dobrobyt. Wjeżdżamy na teren francuski, dworce wszystkie nowe, bo odbudowane po wojnie. Tu i ówdzie widać jeszcze ruiny jako pozostałości z wojny. Pociąg nasz pędzi z szybkością 100 km. na godz. O 5 po poł. w sobotę stajemy w Paryżu. Tu wita nas ambasador Rzeczypospolitej Polskiej p. Alfred Chłapowski. Zamieszkujemy w eleganckim hotelu Lafayette. Wieczorem zwiedzamy pięknie oświetlone dzielnice, jak Montmartre, Etoile, Champs D'Elisées. W niedzielę zwiedzamy wieżę Eiffel i miasto, a o 11 ej gromadzimy się na nabożeństwo w polskim kościele misyj zagranicznych, gdzie odprawił nabożeństwo i wygłosił kazanie Ks. Kardynał Hlond, w otoczeniu ks. ks. biskupów, prałatów, księży i innych uczestników. W nabożeństwie udział wziął ambasador p. Chłapowski z żoną. Kościół przepełniony był Polakami kolonji francuskiej.

Po poł. o godz. 4 ej opuszczamy Paryż, udając się do portu francuskiego Le Havre, gdzie jeszcze dziś wieczorem siadamy na włoski okręt „Saturnia". Jutro rano, poniedziałek, 20 bm. popłyniemy do Anglji, do Londynu.

Ks. Drost, prob. prątnicki, uczestnik pielgrzymki.

Nowa wojna na dalekim wschodzie wisi w powietrzu.

Na granicy chińsko-tybetańskiej walki trwają. — Kieruje niemi rzekomo Anglja.

Moskwa. Walki na granicy chińsko-tybetańskiej wywołały duże zaniepokojenie w Moskwie. „Prawda" drukuje na pierwszej stronie doniesienie prasy nankińskiej o rzekomem przymierzu tybetańsko-angielskiem, przyczem zaznacza, że Anglicy mieli dopomóc Dalaj Lamie w organizacji armji w kierunku wyszkolenia oficerów, dostarczenia broni i amunicji. Armja tybetańska wraz z milicją liczyć ma około 120.000 ludzi, z tego 20.000 wojsk regularnych. Jak donosi prasa chińska, starcia graniczne trwają już z przerwami od dwuch lat, obecnie jednak Dalaj Lama ogłosić miał mobilizację oraz wydał rozkaz ofenzywy na dwie pograniczne prowincje chińskie Czuan-Bian i Sing-Tsiang, przyczem ma być on wspomagany przez Anglję i państwo Nepalu (płd. Chiny).

W komentarzu redakcyjnym „Prawda" porównywa rolę Anglji w Tybecie z rolą Japonji w Mandżurji, a ponieważ prowincja Sin-Tsiang graniczy z Z. S. R. R., pisma uważają ofenzywę Tybetu za akt, pośrednio skierowany przeciw Sowietom.

Zamach dynamitowy na Biały Dom w Waszyngtonie.

Wykrycie potwornego spisku.

Nowy Jork, 21. 6. Amerykańska policja tajna otrzymała wczoraj poufne wiadomości, że pewne grupy inwalidów z pośród obozujących pod Waszyngtonem zamierzają wysadzić w powietrze Biały Dom.

Natychmiast wzmocniono nadzór nad obozowiskami inwalidów oraz wysłano liczne patrole na wszystkie szosy, wiodące do Waszyngtonu. Policji udało się zatrzymać dwa samochody ciężarowe, wiozące broń, amunicję oraz dynamit.

Jak ustaliło śledztwo, dynamit ten był przeznaczony do wykonania zamachu na siedzibę rządu. Sytuacja staje się z każdym dniem coraz bardziej zaogniona. Władze w Waszyngtonie obsadziły Biały Dom policją. Osoby postronne nie są wpuszczane. Podczas posiedzeń wejście na galerję odbywa się za biletami, które wydaje osobiście sekretarz Izby Reprezentantów.

WROGI PAŃSTWA.

86

(Ciąg dalszy).

— Dziecinne igraszki! — szydzono ze wszech stron. — Znowu niedźwiedź ani warto patrzeć!

Róg znowu się odezwał. Pięciu ludzi wystąpiło na arenę, w szyszakach z krótkiemi mieczami, czworobocznemi tarczami, przybrani w tuniki z krótkiemi rękawami. Prawe ręce obwiązali sobie rzemieniami. W tejże chwili otworzono trzy klatki. Lew, tygrys i lampart wyskoczyły na arenę. Obroże szerokie na karkach z żelaznemi obręczkami wskazywały, że zwierzęta te były wiązane i oswojone.

Walczący w jednym idąc rzędzie, z podniesionemi tarczami i mieczami, zbliżali się powoli. Lew iskrzące oczy utkwił w nieprzyjaciół, niecierpliwie bijąc boki ogonem. Lecz lśniąca broń i groźna postawa nieprzyjaciół drażniły zwierzęta. Lew w mgnieniu oka skoczył na ramiona przeciwnika. Napadnięty miecza użył, lecz cios nie był śmiertelnym. Król pustyni rozwarł szeroko paszczę i przeciwnik legł rozszarpany na ziemi. Podrażniony odebraną raną, rzucił się lew na drugiego przeciwnika, który podzielił los pierwszego. Tygrys z lampartem rozpoczęły niebawem krwawą walkę. Momentalnie zawisnął lampart na szyi nieprzyjaciela, który przebił go wprawdzie mieczem, ale, odebrawszy liczne rany, padł trupem. Tygrys na placu skoczył czwartemu, a powaliwszy go na ziemię, odgryzł głowę. Potem na piątego przeciwnika się rzucił, który ranił go wprawdzie w nogę, lecz pozbawiony ręki, upadł także na ziemię.

Publiczność klaskała zadowolona. Rykowi rozjuszonego z powodu otrzymanej rany lwa zawtórował teraz głośny i straszliwy krzyk publiczności: „Lwom chrześcijan!".

Wszystkich oczy zwrócone były na cesarza, wahającego się zadość uczynić okrutnemu żądaniu. W końcu Dioklecjan skinął na dowódcę wojsk i wydał mu rozkaz. Lud, poznawszy, że żądanie będzie spełnione, krzyknął: — Niech żyje syn Jowisza! Jo Augustus!

Nie bez trudu przy pomocy rozpalonych drągów żelaznych zapędzono lwa i tygrysa do klatek. Lampart leżał nieżywy. Z pięciu szermierzy trzech trupem legło, dwaj oddychali jeszcze. Wszystkich zawleczono do trupiarni.

Tymczasem zapalono naczynia ze smołą, których czerwone światło ukazało groźne, zniecierpliwione oblicza widzów. Dioklecjan patrzał z zadowoleniem na zebranych.

Ruch w rzędach publiczności zwiastował zbliżanie się chrześcijan. Liktorowie prowadzili mężczyzn i niewiasty w liczbie trzydziestu. Natychmiast poznać było można różnicę między chrześcijanami a ofiarami zwyczajnemi nieludzkich igrzysk. Gladjatorowie zwykli byli występować na arenę z ponurem spojrzeniem, pogardą i dziką zuchwałością, nie szczędząc często klątw i złorzeczeń zebranym widzom. Gdy znowu niewolników bezbronnych wydawano na pastwę lwom, cieszyli się widzowie trwogą nieszczęśliwych albo rozpaczą. Chrześcijanie zaś ze spokojem na obliczu, z wesołem spojrzeniem szli na okrutną śmierć.

Zastęp Męczenników, przeszedłszy arenę, stanął przed tronem cesarza. Aleksander tymczasem z obawą spoglądał na skazanych na śmierć. Albiny nie było wśród nich, jedynie żona Gorgonjusza.

Cesarz przypatrywał się przez kilka chwil rzekomym wrogom państwa, poczem rzekł:

— Czy wszyscy jesteście czcicielami ukrzyżowanego żyda z Nazaretu?

— Tak jest! — odpowiedzieli chrześcijanie.

— Więc wszyscy jesteście błaznami. Zapewne domyślacie się, w jakim celu was tu przyprowadzono? Jeżeli zatem bogom ofiarować będziecie, wolnych wypuszczę z areny i po cesarsku obdarzę i uczczę.

— Nie trudź się, cesarzu, daremnie! Dla Jezusa żyjemy i umieramy — odpowiedzieli chrześcijanie z radością.

— Wobec tego dzikie zwierzęta was poszarpią, a kości wasze rozkażę wrzucić do morza.

Lud w ręce klaskał, wychwalając wyrok cesarza.

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 24 czerwca 1932 r.

Kalendarzyk. 24 czerwca, Piątek, Nar. św. Jana Chrz.
25 czerwca, Sobota, Prospera b. w.
Wschód słońca g. 3 — 16 m. Zachód słońca g. 19 — 59 m.
Wschód księżyca g. 23 — 46 m. Zachód księżyc g. 11 — 43 m.

Jaka będzie pogoda latem?

Przypuszczalna pogoda lata będzie ogółem cieplejsza i suchsza, niż w ubiegłym roku. Nie obędzie się jednak bez deszczów, szczególnie w końcu czerwca, na początku lipca i w jego trzecim tygodniu, w pierwszym i trzecim tygodniu sierpnia oraz w ostatnie dnie miesiąca. We wrześniu najgorzej przedstawiają się dnie w połowie miesiąca. W wymienionych okresach liczyć się trzeba z pogodą chmurniejszą, z burzami wzgl. większemi opadami.

Dzierżawa restauracyj dworcowych.

Zwraca się uwagę inwalidów wojennych na ogłoszenie przez dyrekcję kolei w Gdańsku publicznego przetargu na dzierżawę restauracyj kolejowych w Wąbrzeźnie, Kowalewie Pomorskiem, Pucku i Jabłonowie Pomorskiem z terminem objęcia w dniu 16 lipca 1932 r. Termin składania ofert upływa z dniem 27-go czerwca 1932 r. Bliższych informacyj udziela wydział osobowy powyższej dyrekcji pokój 244 codziennie prócz dni świątecznych od godz. 11 do 13-tej.

Z miasta i powiatu

Sejmik Powiatowy.

Nowemiasto. W tę sobotę, o godz. 9.30 — jak już donosiliśmy — odbędzie się zebranie Sejmiku Powiatowego.

Nowy znów sanacyjny twór „Legjon Młodych".

Im więcej sanacja czuje, że traci w społeczeństwie grunt pod nogami, tem bardziej gorączkowo usiłuje sztucznie sobie stwarzać „deski ratunku", aby nie utonąć. Sfery sanacyjne ogarnął w ostatnim czasie u nas istny szał organizacyjny. Mimo, że towarzystw mamy już bez liku, sanacja coraz to nowe płodzi. Nie zraża jej przytem okoliczność, że robota ta to tworzenie figur z piasku. Tak jest ze Strzelcem, który, z takim nakładem energji i kosztów i zabiegów pozakładany w rozmaitych miejscowościach powiatu — w niektórych nawet z przezorności wprost w nocy — rozlatuje się na wszystkie strony i gdyby nie pewien zastęp urzędników, którzy z musu — dla chleba tam idą, „Strzelca" ani nie poświeciłoby w całej naszej okolicy. Niezrażeni tem fiaskiem ze Strzelcem do innej roboty się biorą, sądząc, że ta lepiej im się może uda. Istnieje wśród nielicznej zresztą akademickiej młodzieży polskiej, wyznającej jeszcze t. zw. „ideologję", organizacja Legjon Młodych. Zaznaczyć należy, że nazwę „Młodych", zapożyczono sobie od O.W.P. Widocznie jego twórcy chcieliby, żeby Legjon Młodych dla oboza san. był tem, czem Młodzi OWP. dla społeczeństwa narod. Jedni coprawda młodzi i drudzy młodzi, a jednak jak do siebie niepodobni! Zapełnie tak, jak i ich ideologje! — Dowodem tego choćby rozmaite występy i poczynania tych, którzy do tej organ. należą. I tak np. napadu na literata i publicystę Adolfa Nowaczyńskiego i wybicia mu jednego oka dokonał właśnie członek Legjonu Młodych, Ryszkalczyk. W Warszawie znane są podstępne napady członków Legjonu na przywódców narodowej młodzieży kat., a również gorszące wybryki na zebraniach członków Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Warszawskiego przez wybijanie szyb i rzucanie bomb z gazem trującym. A na Wileńszczyźnie mamy do zanotowania fakt ujawniania się wśród członków Legjonu Młodych sympatji dla komunizmu.

W celu założenia i u nas tej organizacji kilku „ideowych" nauczycieli-ogniskowców z powiatu z osławionym naucz. Łukasikiem z Lubawy na czele zjechało się w niedzielę, 12 bm. na „główne narady" do Nowegomiasta, aby omówić plan działania, to jest uszczęśliwienia i naszego miasta tą organizacją. Uchwalono zwołać na niedzielę, 19 bm. zebranie konstytucyjne do Hotelu Polskiego. Praca agitacyjna szła przez cały tydzień. Wysłano około 70 zaproszeń o szumnie brzmiącej reklamie tej organizacji, która „podjęła się rzekomo zaszczytnej pracy urabiania dzielnych obywateli, gotowych główny swój trud poświęcić dla Państwa Polskiego". Z owych 70-ciu zaproszonych nie stawiła się ani nawet połowa, a obecni byli to tylko sami zależni urzędnicy, a przewagę stanowiło same nauczycielstwo z powiatu. Zebranie, które trwało do godz. 2,30 zagaił p. Łukasik. Zapisało się około 30 i to sami urzędnicy, a więc ci, którzy dla chleba czynić to są poniekąd zmuszeni. Zarządu, mimo starań, nie zdołano skompletować i wybrano tymczasowo (na trzy miesiące) jako przewodniczącego naucz. J. Ulanowskiego z Bratjana.

Możemy śmiało sanację zapewnić, że z tego Legjonu jeszcze mniej będzie dla niej pociechy niż ze „Strzelca". Nasz grunt pomorski bowiem na tego rodzaju „rośliny" san. ideologji jak „Strzelec" lub „Legjon Młodych" nie jest podatni. Już trudno i darmo, nie wszystko wszędzie rośnie i się udaje. Sanacyjne kwiatki u nas na Pomorzu powodzenia nie mają i mieć nie będą.

Dziecińswo!

„Stracenie" Hitlera w Toruniu.

Legjon Młodych urządził wczoraj manifestację przeciwko przywódcy narodowych socjalistów niemieckich Hittlerowi. O godz. 12,30 przed siedzibą którego niesiono na platformie kukłę, wyobrażającą Hitlera. Pochód przeszedł ulicami miasta, poczem skierował się na pl. Teatralny, gdzie członek Legjonu Młodych Kazimierz Kokoszyński wygłosił przemówienie.

Następnie odbyła się ceremonja „stracenia" Hitlera, której przypatrywały się tłumy publiczności. Na placu ustawiono szubienicę, na której kat we fraku i białych rękawiczkach powiesił Hitlera, poczem oblał naftą i podpalił. Cała ta „akcja" zakrawa na zwykłą dzieciniadę.

Przyjęcie uczniów gimnazjalnych do I. Komunji św.

Nowemiasto. Ubiegła niedziela była dla uczniów gimnazjalnych bardzo uroczystym i nader ważnym dniem, gdyż 16 uczni gimn. przystąpiło po raz pierwszy do Stołu Pańskiego. O godz. 9 przed poł. zebrali się neokomunikanci przed plebanją, skąd wprowadzeni zostali w procesji przez swego prefekta, ks. dr. Prybę, w asyście profesorów do kościoła na nabożeństwo. Mszę św. odprawił i pierwszej Komunji św. udzielił po pięknem,

Na ogniwa bratniej miłości.

Wezwany, składam 3 zł na Zlot Sokoli w Gdyni.
Jan Czajkowski, mistrz inst.

i wzniosłem przemówieniu, wskazującem na ważność tego dnia, ks. dr. Pryba. Po uroczystościach kościelnych odprowadzono dziatwę w procesji znów przed plebanję, skąd rozeszła się opatrzenia pięknemi pamiątkowemi obrazkami wraz z rodzicami do domów swoich.

Co o filmie „Król Jazzu" wiedzieć należy?

Jest to dźwiękowiec, zakrojony na olbrzymią skalę, wykonany w całości w barwach naturalnych, zrealizowany najnowszym systemem dźwiękowym przy współudziale najwybitniejszych artystów filmu i rewji. Bogatszego filmu pod względem wystawy dekoracji i obfitości pięknych melodyj dotychczas nie było. Szczególnie pięknie wykonano rytm różnych narodów. Barwa, muzyka, śpiew i tańce, oto zalety filmu, którym się cały świat zachwyca. Film wyświetl. będzie w sobotę, 25 bm. w Nowemmieście, w niedzielę, 26 bm. w Lubawie.

Z targu.

Nowemiasto. Wtorkowy targ był nieco ruchliwszy. Płacono za ft. masła 90—1.00 zł, twarogu 20—50 gr. mdl. jaj 1—1,20 zł. kurczęta sztk. 60—1,20 zł, kury 2—3 zł, ltr. truskawek 80—1 zł, poziomek 80—1 zł, wiązka marchwi 15 gr, rzodkiewek 10 gr, kalarepa 5 gr sztk., groszek w strąkach ft. 60—80 gr., ogórki szt. 20—60 gr., kalafiory sztk. 30—60 gr, rabarber 3 wiązki 25 gr, grzyby (kurzejki) miarka pół ltr. 20 gr, ziemniaki ctr. 1,70—2 zł. Swiń na targowisko zwieziono średnio. Płacono za eksportowe od 40—44 zł za ctr, tłuste do 48 zł za ctr., parkę prosiąt 20—40 zł. Popyt na świnie tłuste i eksportowe był średni, na prosięta mniejszy.

Kradzieże na terenie niemieckim i polskim.

Nowemiasto. Od pewnego czasu dają się zauważyć na terenie naszego powiatu częste kradzieże, popełniane przez jakąś „międzynarodową" szajkę złodziejską. Ostatnio w nocy na 18 bm. skradziono z bielnika p. A. Łodzińskiej z Lubstynka bieliznę, wartości około 15 zł. Złodzieje uszli niepoznani, jednak pozostawili po sobie ślady, z których wynikało, iż kradzieży dokonało 2 sprawców, gdyż byli boso i na rowerach. Slady prowadziły do granicy niem. i jak stwierdzono, krytycznej nocy skradziono w Niemczech w Marienfelde 2 rowery na szkodę pp. Kilmana i Kranzego. Ci sprawcy widocznie najpierw dokonali tam kradzieży rowerów, a potem przeszli przez „zieloną" granicę i popełnili kradzież w Lubstynku, a stamtąd ślady prowadziły w stronę Lubawy. Energiczne dochodzenia policyjne wykryły dalszy ślad, idący do Nowegomiasta, a skradzione powyższe rzeczy znaleziono ukryte w polu w życie pod Pacółtowem. Sprawcy natomiast ulotnili się, jednak Policja jest już na ich tropie.

„Nieznany" parobczak okradł swego dobroczyńcę.

Kurzętnik. Dnia 17 bm. zlitował się p. Wł. Granica z Kurzętnika nad błąkającym się po okolicy około 16-letnim chłopcem bez pracy i na usilne tegoż prośby przyjął go w charakterze słażącego. Jakie było rozczarowanie G., gdy już 21 bm. w godz. przedpoł. ulotnił się jego pupil w nieznanym kierunku a z nim razem zniknęły i ślubne rzeczy p. G., jak ubranie smokingowe, biała wierzchnia koszula i obrączka ślubna z monogramem L. W. 1930. O wypadku p. G. zawiadomił Policję, która wszczęła natychmiast za nieznanym zbiegiem poszukiwania. Poszukiwania te utrudnione są tembardziej, iż p. G w czasie 5-dniowego pobytu u niego parobka nie dowiedział się ani jego nazwiska ani miejsca zamieszkania. Może tylko tyle o nim powiedzieć, że się jąka.

Ochotn. Straż Pożarna zbudzona na nowo do życia.

Tylice. Nieczynna od roku Och. Straż Pożarna naszej wsi została ub. niedzieli zbudzona do nowego życia. W tym celu urządzono o godz. 2 po poł. najpierw głuchy alarm, na który stawiła się przymusowa Straż Pożarna i kilku z pozostałych członków Och. Straży. Po przeprowadzeniu nad baguem ataku próbnego i po sprawdzeniu sprzętów pożaru., sołtys p. Oczkowski zwołał do oberży p. Ochockiego zebranie organizacyjne celem założenia na nowo Och. Straży Poż. W zebraniu wzięło udział 4 byłych członków Straży i kilkunastu obywateli. Po zagajeniu zebrania przez p. Sołtysa dłuższy referat wygłosił zast. nacz. okręg., p. Jan Chudziński z Nowegomiasta. Po wstąpieniu obecnych jako członków wybrano zarząd, w którego skład weszli: pp. sołtys Oczkowski jako prezes, Lewandowski Marceli — naczelnik, Turulski Witold — zast. nacz., Ochocki Jerzy — sekretarz i gospodarz, Lenckowski — skarbnik i Wardowski Jan — oddziałowy. Następnie omówiono jeszcze kilku spraw organizacyjnych i zebranie zakończono życzeniami pomyślnej pracy ze strony przybyłych zamiejscowych strażaków.

Nowej placówce strażackiej życzymy taksamo pomyślnego rozwoju pod hasłem „Bogu na chwałę — bliźniemu z pomocą".

Zawody sportowe parafjalnych Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej.

Mroczno. W ostatnią niedzielę, 19 czerwca, odbyły się na łące p. Kopańskiego na Wąsie zawody sportowe Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej parafji mroczeńskiej. O godz. 2.30 po poł. zebrała się młodzież przy tutejszej szkole, a o godz. 3 wyruszyła z orkiestrą na czele na miejsce zawodów. Zawody odbyły się pod kierownictwem prezesa Stow. Ml. M. Mroczno, p. nauczyciela Toziego. Nagrody uzyskali w. p. Walczak, Kowalski, Sadowski Nikodem, Zagórski Henryk. Rozdając nagrody, wygłosił patron, ks. Kalitowski, stosowne przemówienie, podkreślając, że wszystkie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, pomimo licznych trudności, stawianych im przez pewne sfery oraz rozbijackiej roboty, uprawianej przez pewne czynniki, nie mające na oku dobra państwa ani społeczeństwa, lecz jedynie i wyłącznie interes partji, spełniają twardy, lecz święty obowiązek służby dla państwa, narodu i Boga, nie mogą zaś i nie chcą wysługiwać się jednej osobie wzgl. partji czy klice.

Za strzelanie z broni małokalibrowej otrzymał pierwszą nagrodę p. Rogowski, kierownik „Rolnika" z Nowegomiasta.

Po zawodach nastąpiła zabawa. Bawiono się ochoczo i przykładnie.

Pomiędzy gośćmi zauważyliśmy znaną z pracy obywatelskiej i społecznej p. Graduszewską z Nawry, z mężem i synem, ks. prof. Dembieńskiego, pp. Stawickich i Rogowskich z Nowegomiasta.

W tę samą niedzielę po sumie odbyło się na sali p. Chechłowskiego miesięczne zebranie Kat. Tow. Polek. Wykład wygłosił ks. prob. Kalitowski na temat: „Praca wychowawcza matki nad dzieckiem w wieku przedszkolnym".

Z Pomorza.

Pierwsze wyczyny Rhodego na Mazurach.

Działdowo. Osiedlił się tu niejakiś Rhode, „sławny" sanacyjny prowodyr, który w Samplawie i w Nowemmieście denuncjował i przyczynił się do uwięzienia kilka członków O. W. P. Widocznie grunt pod nogami na terenie pow. lubawskiego stał się gorącym, to też obecnie szczęścia będzie próbował na Mazurach. Dał się tu już zapoznać jako opiajodawca swoich zawodowych konkurentów, którym wystawia jako niesanatorom

Na zlot do Gdyni.

Nowemiasto.

Wezwany przez p. Krzyżaniaka, składam na Zlot Sokoli w Gdyni 5 zł i wzywam do dalszego kucia ogniw pp. Nadolnego Wacława, Jentkiewicza Walentego, Lewalskiego Juljana, Radomskiego Augustyna, Sachockiego Jana, Szudzińskiego Władysława i Alfonsa Zalewskiego, wszystkich z Nowegomiasta i p. Łukaszewskiego Jana z Bratjana.
Brunon Tytulski.

Wezwany przez p. Krzyżaniaka, składam 3 zł i wzywam do dalszego kucia: Wiel. ks. radcę Papego, pp. ref. Czesława Budnika, kom. Tadeusza Skalskiego, por. Czerwińskiego, dr. Wernera i kier. F-y „Drwęca" Walentego Stawickiego.
Józef Speichert.

Wezwany przez p. Krzyżaniaka składam na zlot dzielnicowy naszej drużyny sokolej 5,— zł i wzywam do dalszego kucia pp Skwarskiego, Rekowskiego, Jabłońskiego Wł., Chmurzyńskiego Franc. i Nalezińskiego.
Adam Michczyński.

zło świadectwa fachowe. Pozatem dowiadujemy się, że do niektórych obywateli zwrócił się o pożyczki, których nie uzyskał. Na tego rodzaju indywiduu zwracamy uwagę czytelników, by się mieli na baczności.

Wynik egzaminów w Szkole Handlowej.

Brodnica. W 3 kl. Koed. Szkole Handlowej T. S. W. H. egzaminy końcowe, które odbyły się w czasie od 4—15 czerwca rb., z wynikiem pomyślnym złożyli pp.: 1. Biesiek Paweł, 2. Brózdówna Wanda, 3. Dalczewska Sabina, 4. Fałkowska Zofja, 5. Gleba Piotr, 6. Głowacki Roman, 7. Góral Zdzisław, 8. Gut Aleksander, 9. Kawińska Stefanja, 10 Kowalski Stanisław, 11. Kowalski Władysław, 12 Lenertówna Marja, 13. Lewandowski Szczepan, 14. Nowacka Joanna, 15. Piowczykówna Erna, 16. Strugarkówna Jadwiga, 17. Tuchewiczówna Wanda, 18. Wróblewski Franciszek.

3 kl. Koed. Szkoła Handlowa.

Brodnica. Kancelarja 3 kl. Koed. Szkoły Handlowej T. S. W. H. w Brodnicy przyjmuje zapisy kandydatów (tek), którzy ukończyli 7 klas szkoły powszechnej ew. 3 klasy gimnazjum. Nauka trwa 3 lata, podczas których młodzież uczy się: religji, języka polskiego, języka niemieckiego, historji, kaligrafji, rysunku reklamowego, gimnastyki, arytmetyki handlowej, księgowości, korespondencji handlowej polskiej i niemieckiej, nauki o handlu, geografji gospodarczej, towaroznawstwa, stenografji i pisania na maszynie. Lekcje odbywają się od godziny 9-tej do 14-tej. Szkoła posiada liczne pomoce naukowe. Uczniowie korzystają z 50 proc. zniżek kolejowych podczas wakacyj oraz z ulgowych miesięcznych biletów kolejowych. Opłaty za naukę za dzieci funkcjonarjuszów kolejowych zwraca całkowicie Skarb Państwa. Absolwenci Szkoły mogą być zatrudnieni we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach handlowych, przemysłowych i kredytowych; w służbie państwowej posiadają uprawnienia urzędników drugiej kategorji; pragnący poświęcić się dalszej nauce mają prawo wstępu do wszystkich liceów handlowych, 4-tej klasy szkół ekonomiczno-handlowych, Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie, Instytutu Administracyjno-Gospodarczego w Krakowie i innych zakładów naukowych. Kandydaci (tki) winni złożyć; 1. świadectwo ukończenia 7 klas szkoły powszechnej ew. 3 klas gimnazjum, 2. metrykę urodzenia, 3. świadectwo powtórnego szczepienia ospy i 4. własnoręcznie napisany krótki życiorys.
Dyrekcja Szkoły.

Kradzież w czasie nabożeństwa.

Jabłonowo. W niedzielę przed południem, gdy pp. Adamczewscy w Szczepankach udali się do kościoła w Jabłonowie, a pozostały w domu syn udał się na chwilę do sąsiadów, jacyś dotychczas niewyśledzeni sprawcy skradli całą niemal bieliznę oraz znajdujące się w bieliźnie 2000 zł.

Wystawa prac uczniów rzemieślniczych w Grudziądzu.

Grudziądz. Celem wzbudzenia szlachetnego współzawodnictwa wśród uczniów rzemieślniczych oraz dla zachęcenia ich do intensywnej pracy nad sobą Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu zorganizowała wystawę prac uczniowskich, która mieści się w gmachu Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu, ul. Groblowa Nr. 29/31. Wystawa jest publicznym egzaminem poziomu wykształcenia zawodowego w rzemiośle i propagandą wytwórczości polskiej, w szczególności pomorskiego rzemiosła.

Wystawa obejmuje około 800 eksponatów prac uczniowskich z 2-go, 3-go i 4-go roku nauki ze wszystkich zawodów rzemieślniczych.

Osobny dział poświęcony jest szkole dokształcającej, w którym wystawione są prace szkolne 2-go i 3-go roku nauki. (Rysunki, kalkulacje, korespondencje i inne).

Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę, dnia 26-go czerwca 1932 r. którego dokona Pan Wojewoda Pomorski.

Wystawę zwiedzać można w dni powszednie i świąteczne.

W dniu otwarcia wystawy zapewnione są zniżki kolejowe w drodze powrotnej.

Zapraszamy uprzejmie Szan. Obywatelstwo, wszystkie Cechy, organizacje rzemieślnicze oraz poszczególnych pp. mistrzów i uczniów do zwiedzenia wystawy.
Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu.

Obrady Zarządu Głównego Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu.

Grudziądz. Dn. 20 bm. w siedzibie Centrali Związku w Grudziądzu odbyło się miesięczne plenarne zebranie Zarządu Głównego, pod przewodnictwem p. prezesa Marchlewskiego.

Na wstępie przyjęto do wiadomości ustąpienie sekr. Związku p. Wł. Samolińskiego, który wyprowadził się do Poznania i powołanie intermistycznie na członka Zarządu Głównego zasłużonego działacza Tow. Kup. Sam. w Grudziądzu, p. Józefa Bittnera. Dalej w związku z 5-cio letn. urzędowaniem p Radojewskiego na stanowisku dyrektora Związku złożył mu Prezes serdeczne gratulacje, dziękując za jego dotychczasową pracę.

Następnie wysłuchano sprawozdania z ostatniego posiedzenia Komisji Mieszanej dla handlu przy Min. Przemysłu i Handlu oraz z zabiegów Związku około likwidujących się koncesyj. Stwierdzono z zadowoleniem, że Związek nietylko występował w obronie swoich członków, ale także w obronie Związku Restauratorów. Konferencja warszawska pozwoliła na uzgodnienie całego szeregu zamierzeń z terenu monopolu tytoniowego i spirytusowego. Przyjęto także do wiadomości sprawozdanie z ostatniego plenarnego posiedzenia Izby Przemysłowo Handlowej w Gdyni. Ponadto zatwierdzono protokół z ostatniego Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów, z 22 maja rb. w Grudziądzu. Tegoroczny Zjazd Delegatów odbyć się ma 9 października prawdopodobnie w Chojnicach wzgl. Wejherowie. Następnie zatwierdzono tymczasowy skład komisji reorganizacyjnej Sekcji Bławatników, której posiedzenie odbędzie się 18 lipca rb. w Grudziądzu.

W części poufnej omawiano i załatwiano wniosek T. K. S. Gdynia. Nad sprawozdaniami wywiązała się obszerna dyskusja.

Wojenne statki niemiec. w porcie Gdańskim.

Zapowiedziana na dziś oficjalna wizyta eskadry wojennej floty niemieckiej w Gdańsku, złożonej z krążownika „Schlesien" i dwóch torpedowców, nosi w obecnych warunkach charakter demonstracji antypolskiej. Jak wiadomo, Gdańsk nie ma prawa bez porozumienia z Polską zapraszać floty innych państw, to też rząd polski, gdy tylko został zawiadomiony o zamierzonej wizycie, zwrócił uwagę rządowi niemieckiemu, że chwila obecna nie jest potemu sposobna. Równocześnie zaś zwrócił się rząd polski do senatu gdańskiego o wyjaśnienie. Odpowiedź Gdańska brzmiała, że senat bynajmniej eskadry niemieckiej nie zapraszał. Wobec tego rząd polski powtórnie zwrócił się do rządu niemieckiego z propozycją odroczenia wizyty, na co spotkał się z odpowiedzią, że jest to już niemożliwe „ze względów technicznych".

Władze polskie postanowiły więc nie wziąć udziału w przyjęciu eskadry i uchylić się od wszelkich zwyczajowych aktów kurtuazji, wymienianych podczas przybycia floty państw obcych do Gdańska. Generalny Komisarjat Rzeczypospolitej w Gdańsku zawiadomił o tem wczoraj senat gdański oficjalnie.

Program pobytu flotyli niemieckiej.

Gdańsk, 22. 6. Według nadeszłych do Gdańska wiadomości niemiecka eskadra, składająca się z okrętu liniowego „Schlesien" i z 2 torpedowców „T. 190" i „G. 10" przybyła 23 bm. przed południem o godz. 8.30 do Gdańska.

W ciągu przedpołudnia admirał niemiecki złoży przewidziane w protokóle dyplomatycznym.

Po zakończeniu wizyt przyjął admirał przedstawicieli prasy niemieckiej.

W czwartek wiecz. urządził na cześć marynarki niemieckiej gdański Stahlhelm pochód z pochodniami przez ulice miasta.

W piątek przed południem i w sobotę przed południem załoga niemiecka zwiedzać będzie Gdańsk.

W piątek w południe złoży pozatem delegacja oficerów eskadry niemieckiej oddzielnie oraz osobno admirał wieniec u stóp pomnika na cześć okrętu niemieckiego „Magdeburg".

W sobotę wieczorem odbędzie się pochód z pochodniami, urządzony przez niemiecki związek studentów. Na niedzielę przewidzianych jest szereg uroczystości na pokładzie statku, dalej udział marynarki w nabożeństwie w kościele N. P. Marji. W poniedziałek przed południem opuści marynarka niemiecka port gdański.

Obawy ludności polskiej.

Gdańsk. Polska ludność w Gdańsku jest zapowiedzią wizyty eskadry niemieckiej w wysokim stopniu zaniepokojona. Już podczas pobytu angielskiej eskadry hitlerowcy urządzili szereg demonstracyj o wybitnie antypolskim charakterze, które swemi rozmiarami znacznie przekroczyły wszelkie dotychczasowe antypolskie demonstracje w Gdańsku. Należy się więc spodziewać, że obecnie flota niemiecka doda im bodźca do urządzenia awantur i ekscesów na większą jeszcze skalę.

Niesłychana katastrofa żywiołowa na wybrzeżu,

spowodowana trzęsieniem ziemi. — Miejscowość kąpielowa spłókana z powierzchni ziemi.

Nowy Jork, 23. 6. Jak z Guadalajara w Meksyku donoszą, miejscowość kąpielowa Guyutlan w stanie Colima została nawiedzona przez olbrzymią falę morską, połączoną z trzęsieniem ziemi.

Wiele nowych hoteli na brzegu zalanych i całkowicie zniszczonych.

Fala wystąpiła nagle koło południa, kiedy wiele dzieci bawiło się na plaży.

W Guyutlan znajdowało się około 500 gości kąpielowych. Istnieje obawa, że większość z pośród nich utonęła. Dotychczas wydobyto zwłoki 50 osób. Większa część miejscowości kąpielowej legła w gruzach.

W niektórych miejscach zalew morza wtargnął na jeden km. w głąb lądu, spłókując wszystko ze sobą.

Argentyna zasypana deszczem popiołu. Znowu wybuchy wulkanów.

Buenos Aires, 23. 6. Wiele wulkanów w Andach rozpoczęło działać.

Znaczna część Argentyny od stóp Andów aż do wybrzeża została zasypana przez deszcz popiołu. Jego warstwa sięga miejscami grubości kilku cm.

Także w Buenos Aires spadł lekki deszcz popiołu. W wielu miejscowościach chmury popiołu zasłoniły słońce tak, że musiano zapalić światła.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, 25 bm. 12.45, 13.35, 15.10 Płyty gr. 15.00 **KONCERT PADEREWSKIEGO Z PARYŻA.** 15.30 Wiadomości wojskowe i strzeleckie. 15.40 Słuchowisko dla dzieci: „Swiętojańska noc" (tr. ze Lwowa). 16.05 Płyty gr. 16.35 Komun. Centr. Biura Hydr. dla żegl. i ryb. 16.40 Przegląd wydawnictw perj. 17.00 Koncert popoł. ork. P. R. 18.00 Radjokronika. 18.20 Muzyka taneczna. 19.35 Prasowy Dziennik Radj. 19.45 „Książka rolnicza". 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 20.55 „Na widnokręgu". 21.10 Koncert (d. c. n.). 22.05 Koncert Chopinowski. 22.50 Muzyka taneczna.

Niedziela, 26 bm. 10.00 Transmisja nabożeństwa z Poznania. 11.35 Odczyt pt. „Misyjna akcja samarytańsko-medyczna". 12.15 Poranek Muzyczny ork. Pol. Państw. 12.55 „Drogi rozwoju prawodawstwa pracy". 13.10 D. c. koncertu. 14.00 „Czy mydło jest potrzebne?" 14.15 Pieśni. 14.30 „Uprawa truskawek i poziomek". 14.50 Utwory na klarnet. 15.05 „Pielęgnowanie roli po obsadzeniu". 15.15 D. c. koncertu. 15.40 Audycja dla dzieci: „Co się dzieje na świecie?" 2. Feljeton „Pożegnanie szkoły". 16.05 Audycja żołniersko-strzelecka. 17.00 Koncert ork. P. R. 18.00 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". 18.20 Koncert ork. 36 Pułku (tr. z Ciechocinka). 19.35 Skrzynka pocztowo-techniczna. 20.00 Uroczystości Zapalenia Ogniska Harcerskiego (tr. z Krakowa). 20.30 Koncert w wyk. ork. Filh. Warsz. 20.55 Kwadrans lit. „Szaleństwo szczytów". 21.10 D. c. koncertu. 22.00 Wiadomości sportowe z Warszawy. 22.05 Muzyka taneczna. 22.40 Wiadomości sportowe z prowincji. 22.50 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 27 bm. 12.45 13.35 15.10 Płyty gr. 16.40 Pogadanka w języku francuskim. 17.00 Muzyka lekka. 18.00 „Paradoksy techniki". 18.20 Muzyka taneczna. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.45 "Skrzynka pocztowa rolnicza". 20.00 Transmisja koncertu europejskiego z Holandji. **MIĘDZY GODZ. 21.00—23.00 WIELKI KONCERT PADEREWSKIEGO Z PARYŻA.** 22.30 Odczyt w języku niemieckim p. t. „Tereny turystyczne w Polsce". 22.45 Wiadomości sportowe. 22.55 Muzyka taneczna.

Ruch towarzystw.

Narodowa Organizacja Kobiet.

Nowemiasto. Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 8-mej wieczorem w zwykłym lokalu. O liczny udział prosi

Przewodnicząca.

Nadzwyczajne walne zebranie Parafjalnej Kasy Pogrzebowej.

Nowemiasto. Nadzwyczajne walne zebranie Parafjalnej Kasy Pogrzebowej z siedzibą w Nowemmieście odbędzie się w niedzielę, 26 bm. po nabożeństwie w sali gimnastycznej szkoły powszechnej. Przybycie wszystkich członków z powodu ważnych spraw konieczne.

Zarząd.

Nowemiasto. Następne posiedzenie Tow. Pszczelarzy na Nowemiasto i okolicę odbędzie się w dniu 29 czerwca br. (święto Piotra i Pawła) o godz. 15 w Krzemieniewie, gdzie nastąpi zwiedzenie pasiek pp. Wiśniewskiego i Skoniecznego. Odjazd wozem drabniastym o godz. 14 z małego dworca (Nowemiasto poł.). Wobec powyższego nie odbędzie się już w lipcu żadne posiedzenie.

Zarząd.

Nowemiasto. Związek Oficerów rez. R. P. pow. lubawskiego koła Nowemiasto.

W sobotę, 25 czerwca rb. odbędzie się o godz. 17.30 na targowisku miejskiem drugie strzelanie o nagrody. Warunki podane na miejscu. W razie niepogody strzelania nie będzie.

Edm. Szczepański, por. rez. i sekretarz.

Krzemieniewo. Nadzwyczajne Walne Zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej w Krzemieniewie odbędzie się w niedzielę, dnia 10 lipca rb. o godz. 3-ej po południu w lokalu p. Skoniecznego z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania.
3. Wybór Zarządu.

Obecność wszystkich członków czynnych pożądana.

(—) K. Chudziński, naczelnik okręgowy Och. Str. Poż.

Nowemiasto n. Drwęcą.

Giełda warszawska

z dnia 22. 6. 1932 r.

	kup
Londyn	32.45
Paryż	34.99
Holandja	359.65
Praga	26.32
Nowy Jork kabel	8.902
Szwajcarja	173.80
Włochy	45.52
Nowy Jork czeki	8.885

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 22. 6.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	22.75—24.75
Pszenica	23.00—23.50
Jęczmień browarowy	20.00—21.00
Owies	20.00—20.50
Mąka żytnia	35.00—36.00
Mąka pszenna 65 proc.	38.00—40.00
Otręby żytnie	14.00—14.25
Otręby pszenne	12.25—14.50

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Liczba czyn.: 2. F. 5|28,

WYWOŁANIE.

Władysław Leliwa z Jamielnika zastąp. przez adwokata Suhre w Lubawie postawił wniosek na wywołanie listu hipotecznego hipoteki zapisanej w księdze wieczystej Jamielnik k. 75 w oddz. III pod nr. 6 w kwocie 3600 mk. z 5 proc. odsetkami na rzecz Zuzanny Seligmann z Łąk.

Posiadacza tego dokumentu wzywa się, by najpóźniej na terminie

w dniu 27 października 1932 przed poł. o godz 12

w podpisanym Sądzie (pokój l. 4) odbyć się mającym, swoje prawa zgłosił i dokument ten przedłożył, w przeciwnym bowiem razie nastąpi unieważnienie dokumentu.

Lubawa, dnia 18 czerwca 1932 r.

Sąd Grodzki.